

TAK, JAK GDYBY NIE BYŁO



**80. rocznica
zagłady Żydów**
w niemieckiej akcji „Reinhardt”

O Akcion „Reinhardt” – niemieckiej operacji
wymordowania Żydów na terenie Generalnego
Gubernatorstwa w latach 1942–1943



www.1943.pl

Program „80. Rocznicza Akcion Reinhardt (1942–1943)” dofinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego.

PARTNERZY:



Ministerstwo
Kultury
i Dziedzictwa
Narodowego

שטת
Muzeum Getta
Warszawskiego

crem
CENTRUM ROZWOJU EDUKACJI I KULTURY



Towarzystwo
Projektów
Edukacyjnych

ידישער
היסטארישער
אינסטיטוט
ŻYDOWSKI
HISTORICAL
INSTITUTE



Państwowe Muzeum
na Majdanku

Wstęp



Zachowane świadectwa obecności społeczności żydowskiej na obszarze dzisiejszej Polski datują się na wiek XII. Wtedy to rozpoczęła się prawie tysiącletnia historia obecności Żydów w Polsce zakończona wymordowaniem przez Niemców w czasie II wojny światowej prawie całej społeczności. Liczebność ludności żydowskiej mieszkającej w Polsce zaczęła gwałtownie rosnąć w XVI w. Tuż przed rozbiorami stanowiła już ok. 9% wszystkich mieszkańców Rzeczypospolitej. Proporcja ta utrzymała się do 1939 roku – wówczas 3,46 mln Żydów stanowiło 9,7% populacji kraju. Zaledwie ok. 10% ludności żydowskiej (ok. 350 tys.) poddała się w różnym stopniu procesowi akulturacji, choć w pełni zasymilowanych było relatywnie niewielu. Byli to mieszkańcy ośrodków wielkomiejskich, ludzie wykształceni, stanowiący integralną część inteligencji polskiej a także przedsiębiorcy i biznesmeni, mający swój wkład w rozwój gospodarczy Rzeczypospolitej. Przytłaczającą większość stanowili Żydzi, zamieszkujący małe miasta i miasteczka (jid. *sztetl*) i stanowiący w nich większość populacji.

Chłopcy żydowscy na Cmentarzu Remu w Krakowie, 1931,
Narodowe Archiwum Cyfrowe ↓



Przedstawiciele gminy żydowskiej składający wieniec pod symbolicznym grobem marszałka Piłsudskiego w 1935 roku,
Narodowe Archiwum Cyfrowe

Ta grupa zachowała prawie pełną odrębność kulturową – nie tylko religijną lecz także językową. Ten zróżnicowany i niezwykle świat, mający tak głęboką tradycję i niemal trwale wrosły w polski pejzaż, miał zniknąć za sprawą okupantów niemieckich w zaledwie kilka lat po 1 września 1939 roku.



Geneza Aktion „Reinhardt”

Masowa zagłada europejskich Żydów rozpoczęła się w czerwcu 1941 roku wraz z atakiem Niemiec na Związek Radziecki. W Generalnym Gubernatorstwie, Odilo Globocnik – SS-Brigadeführer, od 1939 roku dowódca SS i Policji w dystrykcie lubelskim, pomysłodawca i dowódca Aktion „Reinhardt” – Zagłady Żydów oraz Aktion „Zamość” – pacyfikacji i deportacji Polaków – otrzymał od Heinricha Himmlera rozkaz wymordowania Żydów na podlegającym mu obszarze.

W końcu października 1941 roku zlecił on rozpoczęcie budowy obozu zagłady

w Bełżcu, zaś pod koniec listopada ściągnął do siebie zespół pod kierunkiem SS-Sturmbannführera Christiana Wirtha, specjalizującego się w uśmiercaniu przez zagazowanie, który wraz ze swoimi współpracownikami, w ramach akcji „T4”, pozbawił życia ponad 70 000 pacjentów ośrodków psychiatrycznych w Rzeszy. „Rozwiązanie sprawy żydowskiej” uzyskało wymiar systemowy wraz z ustaleniami konferencji międzyresortowej (brali w niej udział, obok funkcyj-

nariuszy SS, przedstawiciele wszystkich kluczowych ministerstw i urzędów III Rzeszy oraz partii nazistowskiej), jaką 20 stycznia 1942 roku zorganizował w podberlińskim Wannsee szef Głównego Urzędu Bezpieczeństwa Rzeszy SS-Obergruppenführer Reinhard Heydrich. Znamienne jest, że to właśnie jego imię stanowiło kryptonim operacji mającej na celu zagładę populacji polskich Żydów.



Jankiel Wiernik

(1889–1972) wykwalifikowany cieśla z Warszawy, który 23 sierpnia 1942 roku trafił z getta warszawskiego do Treblinki, gdzie szczęśliwie nie został zamordowany, lecz skierowany do komanda roboczego. W obozie śmierci spędził niemalże rok ze względu na swoje kwalifikacje zawodowe – był konstruktorem i budowniczym baraków, budynków, bram i wież strażniczych. Związał się z obozową konspiracją i wziął udział w buncie z 2 sierpnia 1943 roku – był jednym z tych szczęściwców, którym dane było przeżyć ucieczkę z obozu śmierci. Dostał się do Warszawy, gdzie przy pomocy polskiej rodziny Krzywoszewskich wyrobiono mu fałszywą kenkartę. Dzięki namowom pracowników Żegoty i ocalałych członków Żydowskiej Organizacji Bojowej spisał w podziemiu swoje wspomnienia z pobytu w obozie. To wstrząsające świadectwo zbrodni Niemców ukazało się drukiem w 1944 roku przy wsparciu struktur Polskiego Państwa Podziemnego. Jeszcze przed wybuchem powstania warszawskiego wspomnienia te trafiły na Zachód i zostały przetłumaczone na język angielski. Wiernik przeżył wojnę i w 1949 roku wyemigrował najpierw do Szwecji, a potem do Izraela, gdzie zmarł.



Umschlagplatz przy ulicy Stawki w Warszawie. Żydzi w trakcie deportacji przez Niemców do obozów zagłady, 1942–1943, Żydowski Instytut Historyczny ↓



GPDD 355a2.

12. OMX de OMQ100089 ? ?
Geheime Reichssache! An das Reichssicherheitshauptamt, zu
Händen SS Obersturmbannführer EICHMANN, BERLIN ...rest missed..

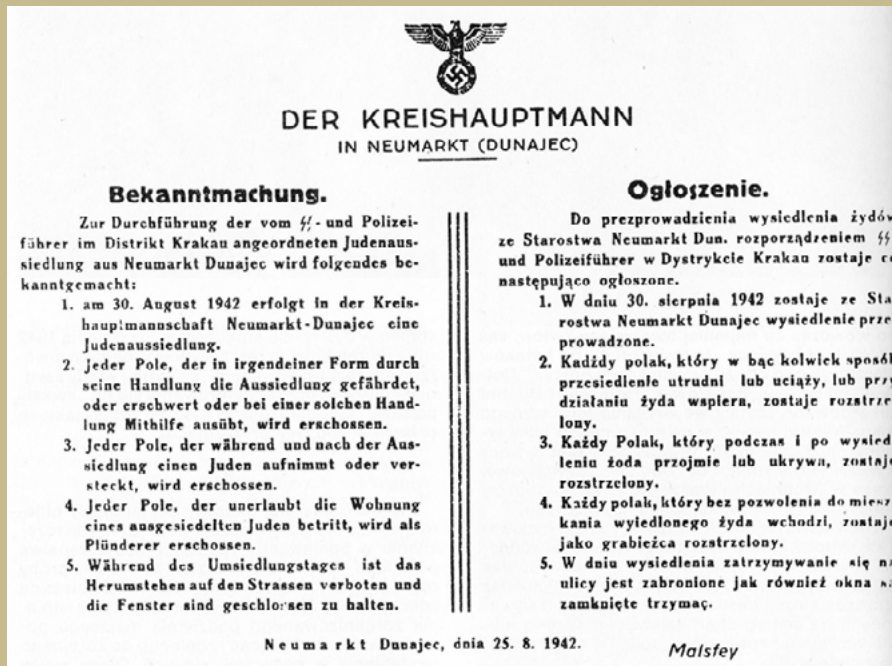
13/15. OIQ de OMQ100583 234 250
Geheime Reichssache! An den Befehlshaber der Sicherheitspol.,
zu Händen SS Obersturmbannführer HEIM, KRAKAU.
Betr: 14-tägige Meldung Einsatz REINHART. Bezug: dort.
Ps. Zugang bis 31.12.42, L 12761, B 0, S 515, T 10335 zusammen
23611. Stand... 31.12.42, L 24733, B 434508, S 101370,
T 71355, zusammen 1274166.
SS und Pol.führer LUBLIN, HOEFLE, Sturmbannführer.

Meldunek Hermann Hoflego w sprawie liczby zamordowanych Żydów w ramach Aktion „Reinhardt”, styczeń 1943, domena publiczna

Massowe mordowanie Żydów w Generalnym Gubernatorstwie rozpoczęło się 17 marca 1942 roku w Bełżcu, gdzie przywożono transporty ludzi pod pretekstem przesiedlenia na Wschód. Tego dnia do obozu zagłady (SS-Sonderkommando Belzec) w tej miejscowości, leżącej ok. 5 km na południe od

Tomaszowa Lubelskiego, przywieziono pierwszy transport Żydów z likwidowanego getta lubelskiego. Na początku czerwca podjęto decyzję o włączeniu do tej akcji gett znajdujących się w pozostałych dystryktach Generalnego Gubernatorstwa, czemu towarzyszyło wyraźne rozszerzenie kompetencji władz bezpieczeństwa (policji i SS).

Meldunek Hermann Hoflego w sprawie liczby zamordowanych Żydów w ramach Aktion „Reinhardt”, styczeń 1943, domena publiczna



Był to okres, w którym przybywały transporty. Gdy pociąg zajeżdżał spędzano natychmiast kobiety i dzieci do baraków. Mężczyzn zostawiano na podwórku. Kobiutom i dzieciom kazano się rozbierać. Naiwne kobiety wyjmują ręczniki i mydło, łudzą się, że będą się kąpać. Oprawcy żądają ładu i porządku. Biją i katują. Dzieci płaczą. Dorośli jęczą i krzyczą. Nic nie pomaga, bat jest silniejszy. Osłabia jednych, cuci drugich. Po uporządkowaniu wszystkiego, wchodzi kobiety i dziewczynki do fryzjerni i poddają się strzyżeniu. Teraz jest już prawie pewne, że idą do kąpieli. Drugim wyjściem kierują się do obozu nr 2, gdzie na silnym mrozie pozostają nagie, czekając na swoją kolej, gdyż w komorach nie skończyło się jeszcze gazowanie poprzednich ofiar.

Jankiel Wiernik, Rok w Treblince. A year in Treblinka, przedm. W. Bartoszewski, Warszawa 2003, s. 20



Massowy grób w obozie zagłady w Treblince, 1943

Lubelszczyna. Żydzi w drodze do obozu zagłady w Bełżcu, marzec 1942 ↓



Obozy śmierci w Bełżcu, Sobiborze i Treblince



19 lipca Himmler wydał SS-Obergruppenführerowi, Wyższemu Dowódcy Policji i SS w Generalnym Gubernatorstwie, Friedrichowi-Wilhelmowi Krügerowi następujący rozkaz: „Wysiedlenie całej ludności [żydowskiej] z Generalnego Gubernatorstwa powinno zostać zrealizowane i zakończone do 31 grudnia 1942 r.". Oto fundament planu, w którym pod mianem „wysiedlenia” kryło się ludobójstwo na skalę nieznana wcześniej w historii. Żeby zrealizować tę ideę należało wybudować nowy rodzaj obozów – tymczasowe obozy zagłady, gdzie więźniów należało eksterminować w komorach gazowych bezpośrednio po przywiezieniu. Miały one służyć tylko podczas prowadzenia Akcji „Reinhardt” a następnie być zlikwidowane, a ślady po nich zatarć. W ten sposób powstały trzy „specjalne” obozy: wspomniany wyżej Bełżec, Sobibór i Treblinka, kryjące się pod nazwą SS-Sonderkommando, która choć podkreślała ich „specjalne” przeznaczenie to zarazem maskowała te fabryki śmierci.



Żydowskie więźniowie przymuszeni do pracy dla oddziału Sonderkommando 1005 w obozie janowskim przy młynie do mielenia kości zmarłych, 1944, domena publiczna

Przybył transport z Niemiec. Wszystko odbyło się szablono. Przy rozbieraniu się występuje kobieta z dwojgiem dzieci, chłopcami. Legitymują się, że jest rodowitą Niemką, tylko przez pomyłkę dostała się do wagonu. Wszystkie dokumenty w porządku, dwaj chłopcy nie obrzezani. Kobieta piękna ale strach maluje się w jej oczach. Trzyma dzieci przy sobie, uspokaja i pociesza, zapewnia, że zaraz się wszystko wyjaśni i powrócą do tatusia, do domu. Pieści je i całuje, ale sama płacze. Przeczucie, straszne przeczucie. Niemcy każą jej z dziećmi wystąpić z szeregu. Zdaje jej się, że jest uratowana. Następuje u niej odprężenie. Lecz o zgrozo, zdecydowano, że musi z Żydami razem zginąć, ponieważ za dużo widziała i może światu rozgłosić. Rozumie się, że wszystko owiane tajemnicą. Kto przekroczył próg Treblinki, ten jest skazany na stracenie.

Jankiel Wiernik, *Rok w Treblince. A year in Treblinka*, przedm. W. Bartoszewski, Warszawa 2003, s. 22



Widok na Vorlager (niemieckie kwatery mieszkalne) widziany z wieży strażniczej przy wejściu do obozu w Sobiborze, wiosna 1943. W tle rozpoznawalne są dachy obozu I. Muzeum Holocaustu Waszyngton, Kolekcja Johanna Niemanna ↓



5 Funkcjonowanie fabryk śmierci



W obozach w Bełżcu, Sobiborze i Treblince, w przeciwieństwie do Auschwitz-Birkenau, nie tatuowano numerów obozowych, nie prowadzono selekcji



Ośmiu „trawnikowców” maszeruje w szyku, wiosna 1943, Muzeum Holocaustu Waszyngton, Kolekcja Johanna Niemanna

– ludzie byli prowadzeni na śmierć. Stała liczba więźniów, w każdym z obozów, nie przekraczała 1500 osób. W każdym z wymienionych miejsc na 15–20 Niemców przypadało 100–120 członków oddziału „trawnikowców” (*Trawnikiänner*), formacji pomocniczej (*Wachmannschaften des SS- und Polizeiführers in Distrikt Lublin*) rekrutowanej spośród Rosjan i Ukraińców, byłych sowieckich jeńców wojennych. Wagony na rampie otwierali więźniowie z komand roboczych.



Janusz Korczak właściwie Henryk Goldszmit (1878–1942) lekarz, pedagog, pisarz, oficer Wojska Polskiego (major rezerwy w korpusie oficerów sanitarnych), absolwent Uniwersytetu Warszawskiego na Wydziale Lekarskim (1905). Jako pisarz zadebiutował w 1896 roku – zastąpił m.in. jako autor książek dla dzieci, z których najbardziej znaną była *Król Maciuś Pierwszy*. Od 1912 roku prowadził Dom Sierot dla dzieci żydowskich w Warszawie, działający także w czasie okupacji, na terenie warszawskiego getta. 5 sierpnia 1942 roku został wraz ze swoimi współpracownikami i podopiecznymi wywieziony do Treblinki. W dwa dni później wszyscy zostali zamordowani w komorze gazowej.

Dawid Nowodworski (1916–1943), pochodził z warszawskiej rodziny robotniczej, działał w żydowskiej organizacji



młodzieżowej Ha-Szomer ha-Cair. W czasie wielkiej akcji w getcie warszawskim 17 sierpnia 1942 roku wywieziony do Treblinki, zdołał uciec i wrócić do getta. 28 sierpnia 1942 roku złożył relację. Został członkiem ŻOB i dowódcą grupy bojowej walczącej w powstaniu w getcie warszawskim przy ulicy Nowolipie 67. Wyszedł z grupą około 40 powstańców kanałami na tzw. stronę aryjską (29 kwietnia 1943 roku), walczył w lasach wyszkowskich. W czasie jednego z powrotów do Warszawy zginął, prawdopodobnie zadenuncjowany przez volksdeutscha.

Dzieci w Domu Sierot w Warszawie, maj 1940 r., domena publiczna ↓



6 Funkcjonowanie fabryk śmierci



Z rampy nie było widać komór gazowych, a członkowie załogi mówili przybyłym, że przed przyjęciem do obozu muszą wziąć kąpiel. Tych, którzy nie byli już w stanie poruszać się o własnych siłach – przede wszystkim ze względu na nieludzkie warunki podróży – Niemcy żołnierze rozstrzelali na miejscu. Z rampy kolejowej pędzono więźniów do budynków (baraków), w których musieli się rozebrać do naga. Droga do komór gazowych była ogrodzona drutem kolczastym, co pozwalało wykluczyć możliwość ucieczki i uniknąć chaosu na terenie obozu. Przez ten tak zwany *schlauch*

(dosłownie: wąż; tutaj w znaczeniu korytarza), szeroki na dwa metry i okolony drutem kolczastym na wysokość trzech metrów, strażnicy prowadzili ofiary na śmierć.



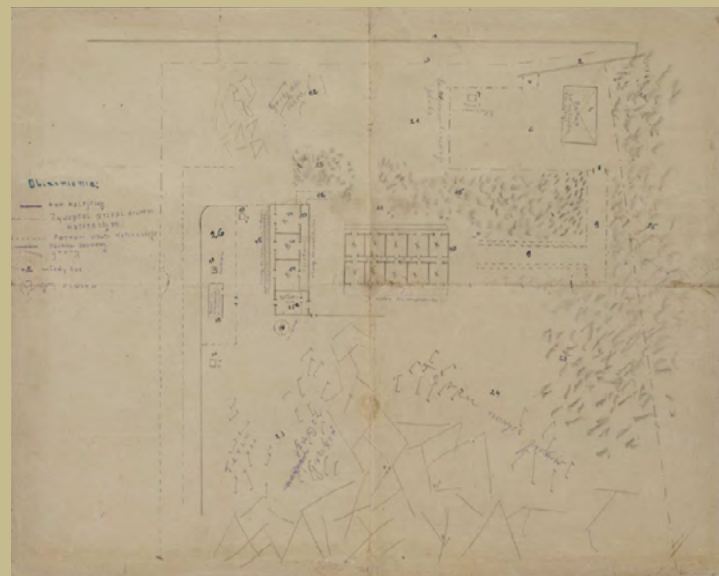
Sprzęty i przedmioty domowego użytku zgrabione Żydom, 1942, domena publiczna

Plan obozu zagłady w Treblince, po 07.1942, Archiwum Ringelbluma, Żydowski Instytut Historyczny

Masowe groby na Majdanku po operacji Aktion Erntefest, Państwowe Muzeum na Majdanku ↓



Masowy grób w obozie zagłady w Treblince, 1943, domena publiczna



Na Umschlagplatzu. [...] Ustawiono kolejkę – zamiast na wolność – poprowadzono do wagonów. [...] W moim wagonie 71 osób ze wszystkich warstw, klas, różnego wieku, małe dzieci od 2–8 lat do lat 10, zamknięte wagony. Wagon – zamknięty na klucz. Nikt nie wierzył, że na śmierć.

Podróż trwa 3–4 godziny – ale trwała 12 godzin. [...] Do stacji: obóz Treblinka. Przybyliśmy tam o 7 rano. Przed zejściem – rozmawiałem z maszynistą, Polakiem, i na pytanie, czy często stąd jadą grupy do pracy – odpowiedział: tu się tylko zajeżdża, stąd nikt nie wyjeżdża.

Archiwum Ringelbluma. Ostatnim etapem przesiedlenia jest śmierć. Pomiechówek, Chełmno nad Nerem, Treblinka, tom 13, s. 134



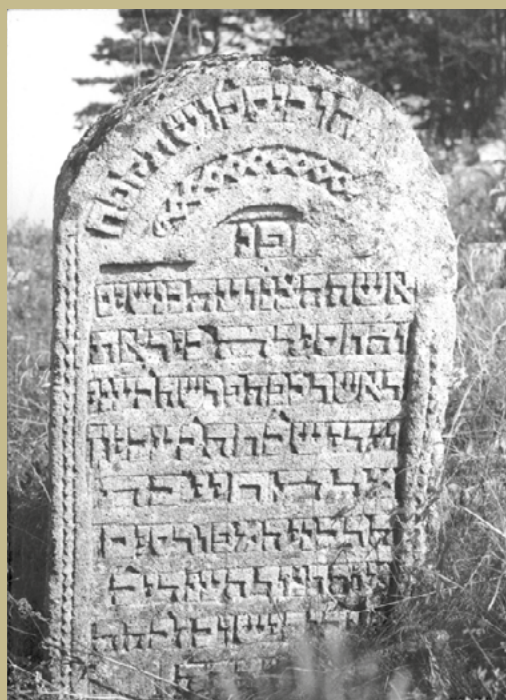
Zagłada Żydów w niemieckiej Aktion „Reinhardt”



Skutkiem ludobójczych działań Globocnika i jego zespołu liczącego ok. 450 osób, oczywiście przy wsparciu ogromnej maszyny policyjno-administracyjno-biurokratycznej III Rzeszy, w okresie od marca 1942 roku do listopada 1943 roku, zamordowano większość populacji polskich Żydów. Ustalenie precyzyjnych danych liczbowych najprawdopodobniej nigdy nie będzie możliwe. Niemcy stworzyli przemysł śmierci, w którym życie ofiar nie było według nich warte nawet zapisu w rubryce. Według szacunków historyków w Bełżcu zamordowano co najmniej 470 000, w Sobiborze 180 000, a w Treblince 870 000 Żydów. Do tej liczby 1 520 000 ludzi należy doli-

czyć jeszcze trudniejszą do oszacowania liczbę ofiar „akcji” przeprowadzanych bezpośrednio w gettach. Przyjmuje się ostrożnie, że na każdym pięciu deportowanych do obozu śmierci Żydów przypadła jedna osoba rozstrzelana lub zamordowana w inny sposób. Łącznie więc liczbę ofiar Aktion „Reinhardt” określa się na co najmniej 1,8 mln osób, z których zdecydowana większość

była Żydami. Dzięki Aktion „Reinhardt” III Rzesza wzbogaciła się m.in. o 236 sztab złota o wadze 2,9 tony, 2143 sztaby srebra o wadze 18,7 ton, 15 kg platyny i wiele innych dóbr, które wylicza raport finansowy Globocnika z 5 stycznia 1944 roku.



Macewa – płyta nagrobna na żydowskim cmentarzu, Jozefów, Biłgoraj. Zdjęcie powojenne, Instytut Pamięci Męczenników i Bohaterów Holocaustu Yad Vashem

Gesamtzusammenstellung:	
Angelieferte Geldmittel 21- und 22-Marknoten	RM 73.252.696,74
Edelmetalle	„ 0.243.651,00
Devisen in Noten	„ 1.511.224,23
Devisen in gemünzten Gold	„ 1.737.314,23
Juwelen und sonstige Werte	„ 1.752.150,00
Spinnstoffe	„ 15.000.000,00
	RM 78.496.966,19

Handwritten signature: Globocnik

Ostatnia strona sprawozdania Odilo Globocnika z 15 grudnia 1943, zawierającego rozliczenie finansowe Aktion „Reinhardt”, domena publiczna

Ruiny synagogi w Szczepieszynie, Instytut Pamięci Męczenników i Bohaterów Holocaustu Yad Vashem

